Nr. 16. Kraków, Poniedziałek 30 Października 1893. Rok I.

Adres Redakcyi i Administracyi ul. Szewska 7.

Przedpłata wynosi w Krakowie: miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr. Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.

Na prowincyi i w całej monarchii Austro-Węg.: miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr. Numer pojedynczy 6 cnt., na prowincyi 10 cnt.

NOWY KURYER POLSKI

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: „KURYER“ — KRAKÓW.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Wychodzi codziennie o godz. 9 rano.

Przesilenie gabinetowe w Wiedniu.

Wiedeń 28 października

W piątek wieczór odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem zgodzono się poświęcić p. Steinbacha, który też ma wnieść zaraz podanie o dymisyę. Ostateczna jednak decyzya nastąpi dopiero z przybyciem cesarza do Wiednia. Niezawodną jest rzeczą, że nikt inny, tylko Steinbach jest nietylko autorem projektu nowej ustawy wyborczej, ale połączonych z tym projektem różnych dalszych „wielkich“ kombinacyj — przyszłości. P. Steinbach na odbywanych w ciągu ubiegłego lata radach ministrów, zapewniał swych kolegów, iż jego projekt ordynacyi wyborczej przejdzie niezawodnie w Izbie ogromną większością głosów; wykazywał im, że za nim głosować będą wszyscy młodoczesi, antysemici, partya demokratów Kronawettera, grupa posłów z partyi narodowo- (prusko-) niemieckiej Schönerera, Rusini, skrajny odłam Słoweńców, słowem wszystkie skrajne, panslawistyczne czy pangermańskie żywioły i wreszcie — Koło polskie. (!) Wyrachował dalej, że lewica, z obawy narażenia się na niepopularność, nie będzie śmiała oponować, a klub Hohenwarta musi być przegłosowany. Co do Koła polskiego utrzymywał, że jego część konserwatywna stanowczo się zadowolni utrzymaniem kuryi, a część postępowa nic czego innego nie pragnie, jak powszechnego głosowania, i wskazywał przytem na pewne głosy radykalne w tym kierunku, wspominał o dążeniach socyalistów, stronnictwa chłopskiego i ks. Stojałowskiego. Zapytany na radzie ministrów p. Zaleski miał podobno oświadczyć, że prawdopodobnie Koło polskie nie będzie przeciwne takiemu projektowi reformy wyborczej. Stąd też powstały pogłoski o jego także dymisyi.

Jaki był program p. Steinbacha? do czego on dążył w tem wszystkiem? Oto jak z głowy Jowisza powstała Minerwa, tak z jego głowy powstał pomysł uśmierzenia, zabicia wszystkich kwestyj rządowych, dążeń autonomicznych za pomocą kwestyi socyalnej. Kiedy w Austryi, złożonej z tylu różnorodnych narodowości i indywidualizmów prowincyonalnych trwa walka narodowościowa, kiedy objawiają się dążenia autonomiczne, federalistyczne, kiedy ta walka zaostrzyła się w Czechach i objawia się zarówno w Galicyi, na Śląsku, w południowym Tyrolu, Tryeście i w południowych słowiańskich prowincyach, kiedy radykalne dążenia młodoczeskie, panslawistyczne i pangermańskie sprawiały rządowi w ostatnich latach niemało kłopotu, p. Steinbach wynalazł raptem receptę na uśmierzenie tych wszystkich walk i przeniesienia wewnętrzych zatargów na inna pole, ogólno-ludzkie i ogólno społeczne, kwestyi socyalnej.

Zdawało mu się, że jeżeli jego prawo wyborcze przejdzie, odrazu specyalne i partykularne austryackie kwestye narodowościowe wewnętrzne, to co nazywają hofraci wiedeńscy dawnej szkoły — *Nationalitätenhader*, umilkną, bo przygłuszone zostaną wielką kwestyą społeczną, która zajmuje dziś wszystkie inne państwa, wstrząsa parlamentami w Niemczech, Francyi, Belgii i Anglii. Zdawało mu się, że zmieni istotę wewnętrznego składu Austryi i zbliży ją pod tym względem do innych państw europejskich. P. Steinbach liczył na to, że kiedy się wprowadzi do Izby ze wszystkich prowincyj dużo skrajnych żywiołów, radykałów i socyalistów, którzy utworzą jeden zwarty obóz, bo przyznają się jawnie do międzynarodowych tendencyj, natenczas reszta żywiołów umiarkowanych, wybranych z tychże samych prowincyj, będzie się musiała także połączyć w jeden obóz.

Przedstawiciele kierunków zarówno liberalnych, jak koserwatywnych, reprezentantanci stanów średnich, inteligencyi, jak reprezentaci większej własności, różnych klubów narodowych, pod groźbą ataku ze strony żywiołów radykalnych będą musieli połączyć się bliżej ze sobą, zapomną o swych narodowych różnicach, a zbliżą się wzajemnie w jedno koło, aby bronić się przed napaściami strony przeciwnej; zapomną o obronie narodowych interesów i dążeń autonomicznych, aby bronić społecznych interesów inteligencyi i klas posiadających Była także w tem i rachuba na upadek Koła polskiego. Zdawało się, że to Koło, które od lat wielu najwyżej ze wszystkich klubów parlamentarnych sztandar praw narodowych i zasad autonomicznych nosiło, które dzięki swej mądrej polityce i solidarności, mimo liczebnej mniejszości w obec innych klubów, dominujące zajmowało w parlamencie stanowisko, przy nowych wyborach na podstawie powszechnego głosowania, osłabione zostanie i przynajmniej do połowy członków zredukowane, a wówczas stracić musi swe znaczenie. Liczono na to, że wielu posłów polskich straci swe mandaty na korzyść Rusinów i na korzyść tych żywiołów, które żadnej Ojczyzny nie znają, ani się do niej nie przyznają, które na zebraniach we Lwowie, Krakowie, Przemyślu głośno oświadczają (jak w sprawie Morskiego Oka), że im obojętny szmat ziemi polskiej, bo im się tylko o międzynarodowe hasła i cele rozchodzi. Te same żywioły, które dziś wnoszą petycye na ręce Pernerstorfera, z pewnością nie wstąpiłyby do Koła polskiego, ale do innego, więcej ich dążnościom pokrewnego klubu i tym sposobem socyaliści i radykalni posłowie wszelkich prowincyi stworzyliby jedną wielką grupę. Autor projektu utrzymywał przytem, że w takim składzie rzeczy, rządy byłyby łatwiejsze w Austryi, że po jednej stronie Izby gabinet zawsze znajdzie poparcie dla ewentualnych przedłożeń wojskowych, po drugiej dla różnych reform, operacyi walutowych i wprowadzenia podatku osobisto dochodowego. P. Steinbach jest niezawodnie zdolnym człowiekiem, znakomitym prawnikiem, ale nie darmo jest pochodzenia żydowskiego, nie ma żadnych stałych zasad i lubi „wielkie spekulacye“ w polityce przyszłości, dla których wobec niewiadomych zysków jutra, poświęcić gotów wszelkie dobro dzisiejsze.

W tem świetle dopiero zakulisowych prądów zrozumieć można należycie stanowisko Koła polskiego, które z taką jednomyślnością jak nigdy, wszystkiemi głosami przeciw jednemu, bez względu na różne odcienia, potępiło projekt reformy wyborczej. W tem świetle dopiero zrozumieć można znaczenie mów posłów Jaworskiego i Stadnickiego. Poseł Jaworski zaznaczył, że to jest projekt biurokratyczno-socyalistyczny, dążący do centralizmu, a pochodzący od biurokracyi, która mimo wszelkich doświadczeń i kolei, przez które Austrya przechodziła, niczego się nie nauczyła i zawsze jest krótkowidzącą.

Poseł Stadnicki odezwał się do czynnika, który nie jest obecnym w Izbie, aby przypomnieć, że „kapral lub wysłużony wojskowy“ nie jest jeszcze dostateczną rękojmią strzeżenia prawa i porządku publicznego, którego lepiej umieją bronić ci, którzy stoją na gruncie zasad i cywilizacyi i którzy mają idealne potrzeby i narodowe dążności na celu. W tem świetle należy rozumieć ustępy jego mowy o solidarności narodowej, o solidarności działania klubów polskich w Wiedniu i Berlinie, która tworzy narodową siłę i siłę taką, co musi być nie tylko nam Polakom, ale i innym czynnikom pożyteczna. Zresztą mowa posła Stadnickiego była niefortunną, wywołała rozgoryczenie, a jakkolwiek z tym posłem niezgadzamy się nigdy, swoją drogą pocieszającą rzeczą jest, że nawet najwięcej konserwatywny odcień Koła polskiego stawia przedewszystkiem w pierwszym rzędzie narodowe prawa i ideały, powołuje się na konstytucyę 3 maja, występuje zawzięcie, namiętnie nawet, w obronie praw narodowych i autonomii. W tem świetle rozumieć należy mowę Hohenwarta, który zaznaczył, że konserwatyści gotowi bronić interesów stronnictwa liberalnego, gotowi bronić mieszczaństwa i inteligencyi, wszelkich żywiołów cywilizowanych i posiadających cokolwiek, przed grożącem niebezpieczeństwem radykalnej powodzi i socyalistów. Wielkie także wrażenie wywołał swą mową włościanin poseł Krzepek, który występując imieniem włościan, potępił projekt rządowy, albowiem takowy w następstwach swych zagraża interesom włościan i rolnych posiadaczy gruntu, na rzecz bezrolnych chałupników, wyrobników i ruchomych tłumów ludności.

Jeśli projekt p. Steinbacha wywołał niespodziankę w Izbie, potępienie go przez Izbę zgotowało niespodziankę i zdziwienie p Steinbacha. W tych warunkach ustąpić on musi. Jest mowa o powołaniu napowrót Dunajewskiego. Nawet lewica, która mu jest najwięcej przeciwną, uznaje jego zdolności i utrzymuje, że on jeden mógłby wybrnąć z labiryntu operacyi konwersyi waluty. Ale nie sądzą, aby to było prawdopodobnem, i zdaje mi się, że prędzej przyjdzie jakaś bezbarwna osobistość.

Wiedeń, 29 października.

Sytuacya parlamentarna znajdzie, zdaje się, wyjaśnienie przez całkowitą dymisyę, lub częściową rekonstrukcyę gabinetu. Faktem jest, że jeszcze w piątek gabinet w całości zaoferował cesarzowi dymisyę, poczem cesarz zapowiedział przyjazd z Budapesztu.

Hrabia Taaffe zdecydował się na krok stanowczy dopiero wtedy, kiedy porozumienie, acz ogólnikowe, między trzema stronnictwami w Izbie stało się faktem. Wobec tego porozumienia pozycya gabinetu stała się niemożliwą.

Wczoraj o godzinie 5 przybył cesarz do Wiednia, a już o godzinie 6 przyjął hr. Taaffego na posłuchaniu, które trwało przeszło godzinę. Na dziś zaproszeni są do cesarza przewódcy stronnictw parlamentarnych.

W gronie posłów polskich panuje przekonanie, że gdyby cesarz przyjął wogóle dymisyę gabinetu, nie kto inny, tylko hr. Taaffe otrzyma zlecenie złożenia nowego. Liczą w tym razie na ustąpienie ministrów: pp. Steinbacha, Gautscha, Zaleskiego i Falkenhayna, lecz sądzą, że Zaleski powołanyby został do nowego gabinetu, jako minister rolnictwa. W miejsce Zaleskiego jako kandydatów wymieniają Madeyskiego i hr. Antoniego Wodzickiego.

Z grona lewicy przypuszczają, że powołany zostanie hr. Wurmbrand, z klubu zaś Hohenwarta dr. Kathrein.

W kołach niemieckich i czeskich nie wierzą, by hr. Taaffe pozostać zechciał u steru i mówią o ministerstwie Hohenwarta.

W razie rekonstrukcyi gabinetu lewica pragnie rozwiązania Izby, przeciwnie zaś Koło polskie i Klub Hohenwarta nie życzą sobie nowych wyborów. W każdym razie po załatwieniu przedłożenia o obronie krajowej, Izba odroczonąby została do grudnia i nastąpiłaby sesya sejmów krajowych.

Sprawa ustaw wyjątkowych spoczywałaby tymczasem w wydziale. Po ponownem zebraniu się Izby i porozumieniu pomiędzy stronnictwami, wniesionoby nowy projekt wyborczy, dający robotnikom zastępstwo w parlamencie bez naruszenia „sfery posiadania“ innych klas społecznych.

Na wypadek nieprzyjęcia dymisyi, nastąpiłoby — rzecz prosta rozwiązanie Izby.

Skoalizowane kluby, jak się dowiaduję w ostatniej chwili, odrzucają stanowczo jakiekolwiek zbliżenie się do gabinetu hr. Taaffego, również wykluczają tylko częściową rekonstrukcyę gabinetu. Sytuacya bardzo poważna. Rozstrzygnięcie w ręku cesarza: od jego decyzyi zależy albo przyjęcie dymisyi gabinetu, albo rozwiązanie Izby. Tylko jedno lub drugie nieuniknione; półśrodki wykluczone.

Wynurzenia hr. Hohenwarta.

Z ust hr. Hohenwarta wyszły następujące polityczne wyjaśnienia: Sytuacya jest bardzo poważna i tak zawikłana, że wszystkie czynności rządu napotykają na przeszkody i nie jest on w stanie pracować razem z Izbą poselską. Doszło tak daleko, że ministerstwo nie może mieć żadnego widoku, aby jakiekolwiek przedłożenie przeprowadzić mogło; ministerstwo jest zupełnie pozbawione większości i kompletnie odosobnione. Chcąc wyjść z tego położenia, mogłoby rozwiązać Izbę deputowanych Rady państwa, ale arytmetyka wyborcza jest ustalona. Nowa Izba różniłaby się bardzo mało od dawnej; zatem po nowych wyborach, po stracie kilku miesięcy czasu stałby rząd znowu w tem samem miejscu, gdzie stoi dzisiaj. Ponieważ zaś zmiana usposobienia Izby jest niemożliwą, pozostaje jedyne wyjście: podanie się rządu do dymisyi, albowiem nie może on się utrzymać.

Ponieważ żadne stronnictwo w Radzie państwa nie ma takiej większości, ażeby mogło wyłącznie podtrzymać rząd, a zatem w celu zażegnania przesilenia może być utworzonym tylko gabinet koalicyjny, w którymby wszystkie wielkie stronnictwa Izby miały swoich zastępców.

Taki gabinet koalicyjny mógłby dla siebie stworzyć zupełnie nowy program, a ma po temu wystarczającą liczbę zadań; szczególniej winienby się zająć nowy gabinet podjęciem kroków, mogących uśmierzyć coraz głośniejsze i liczniejsze skargi na ciężkie położenie materyalne ludności. Następnie zająłby się nowy gabinet sprawą reformy wyborczej, tak aby robotnicy mieli odpowiednią reprezentacyę w parlamencie, bez szkody wszakże dla mieszczaństwa i sfer średnich.

Hr. Hohenwart uznał w końcu, że obecne stanowisko Izby wobec rządu wynika nietyle z zasad i treści przedłożenia rządowego o reformie wyborczej, ile ze sposobu wniesienia tego przedłożenia; zaskoczono niem parlament bez porozumienia się z decydującemi w nim czynnikami. Przez to zostało zachwiane zaufanie Izby do hr. Taaffego; na przyszłość chce ona uniknąć podobnych niespodzianek.

Hr. Hohenwart radził hr. Taaffemu, aby się podał do dymisyi i umożliwił utworzenie gabinetu koalicyjnego. — Przedłożenie o reformie wyborczej zwróciło uwagę wszystkich partyj w kierunku, który nietylko Austryi niebezpieczeństwem grozi.

KRONIKA.

Kalendarz. Dziś Zenobiusza i Zenobii mm. Jutro Wigilia. Wolfganga b.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie i kozły (rogacze), zające, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce koguty, słomki, przepiórki, dzikie gołębie, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Kalendarz rybacki. W październiku nie wolno łowić łososi i pstrągów, tudzież raków samca i samicy. Złowione ryby muszą mieć przepisaną miarę. Dla sportu wędkowego pora jeszcze bardzo dobra.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Nabożeństwo. Wczoraj w kościele św. Anny odbyła się konkluzya nabożeństwa tygodniowego ku czci św. Jana Kantego, patrona Polski i *Almae matris Jagiellonii*, której był profesorem. — Sumę celebrował przew. ks. infułat Józef Krzemieński, kazanie wygłosił ks. Chromecki. — Nieszpory odprawił ks. kanonik dr. Spiss, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego, kazanie wygłosił ks. kanonik dr. Józef Pelczar. — Po kazaniu odbyła się wielka procesya, w której udział brał cały senat akademicki w togach i z insygniami uniwersyteckiemi. — Chór pod kierunkiem p. Deca śpiewał w czasie sumy mszę A-dur Schöpfa, w czasie nieszporów „Nieszpory“ Kemplera, „Gentis Polonae“, chorał ks. Surzyńskiego, i „Salve Regina“ Fr. Witta.

Ślub. W sobotę o godzinie 6-ej wieczorem, w kościele św. Barbary ks. prałat Henryk Skrzyński pobłogosławił związek małżeński dra Stefana Skrzyńskiego z panną Heleną Gorczyńską. — W czasie ślubu chór p. Ochmańskiego wykonał „Veni Creator“ A. Freyera i modlitwę Rutkowskiego „Chciej wysłuchać“.

Komitet budowy pomnika Oskara Kolberga porozsyłał w tych dniach odnośne urgensa do tych wszystkich, którzy dotychczas list składkowych nie odesłali. — W rękach publiczności znajduje się jeszcze blizko 2/3 list, z odesłaniem których wiąże się kwestya dalszego działania. — Dlatego komitet uprasza najuprzejmiej o jak najszybsze odsyłanie tychże list pod adresem p. rektora J. Łepkowskiego, jako prezesa komitetu, do gabinetu arch. uniwersytetu Jagiellońskiego, wszystkie zaś pisma krajowe o powtórzenie niniejszej odezwy.

Wandalin Barański
sekretarz.

Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej na ostatniem posiedzeniu upoważniła radców miejskich pp. Nowackiego, Knausa i Beringera, ażeby z komitetem budowy pomnika Mickiewicza traktowali o urządzenie otoczenia tegoż pomnika, a następnie w najkrótszym czasie sekcyi odpowiednie warunki przedłożyli. Na temże posiedzeniu wezwała sekcya ekonomat miejski o przedstawienie jej kosztorysu na wysadzenie drzewkami drogi do cmentarza wiodącej.

Wreszcie sekcya podzieliła się na odpowiednie komisye.

Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego odbyło w dniu 27 b. m. Walne Zgromadzenie, na którem wybrano na nowy rok szkolny nowy zarząd, Do zarządu tego wybrani zostali: St. Droba prezesem, Hieronim Potok wiceprezesem. Antoni Szczepański kontrolorem. Edmund Fischer skarbnikiem. Stanisław Klocek sekretarzem. Do komisyi kontrolującej wybrano: Tadeusza Zielińskiego przewodniczącym, Franciszka Pytel, Maryana Kulinowskiego, Feliksa Bocheńskiego i Zygmunta Niemirowskiego członkami.

Zawalenie się sufitu. Katastrofa bez ofiar wydarzyła się w nocy z soboty na niedzielę. Sklepienie starego budynku dwupiętrowego po l. 34, przy ulicy Józefa na Kaźmierzu zawaliło się w obszarze dwóch metrów kwadratowych. Gruzy przebiwszy następnie deski na piąterku runęły do sklepu zamieszkałego przez rodzinę szewca Prüwera. Przy katastrofie tej Eidel Bransteinowa odniosła nieznaczną ranę w głowę, dziecko zaś Prüwera małą rankę na czole. Prüwerową oraz troje dzieci wydobyto z pod gruzów, żadne z nich nie doznało okaleczenia. Na ratunek zagrożonym o samej północy przybył III. pluton straży, pod komendą p. Wójcika. Naczelne kierownictwo umiejętnie i z wytrawnem doświadczeniem objął p. Eminowicz, który sklepik Prüwera jak i pokój nad sklepikiem polecił natychmiast opróżnić. Umieszczeniem delożowanych osób i rzeczy, zajął się natychmiast komisarz trzeciego obwodu p. Kowalski. Katastrofa ta może nareszcie obudzi władze kompetentne, do złożenia komisyi, celem zbadania starych budynków na Kaźmierzu, z których niejeden nadawać się może do opróżnienia.

Z Warszawy. W ubiegłym tygodniu na placu Saskim przystąpiono do świdrowania gruntu, a to dla zbadania warunków podziemnych miejscowości, na której w r. p. rozpoczną się roboty około soboru prawosławnego.

Powszechna wystawa sztuk pięknych. Wszystkie akademie sztuk pięknych zostały zawiadomione o mającem nastąpić otwarciu drugiej powszechnej wystawy sztuk pięknych w Barcelonie. Otwarcie nastąpić ma 23 kwietnia 1894 roku, zamknięcie zaś 20 czerwca tegoż roku.

Spór graniczny. W Korowii od dłuższego czasu prowadzili spór graniczny dwaj wieśniacy, Piotr Chalus i Ulluca Sidolski. Dnia 23 b. m. gdy Sidolski był gam w chacie, wbiegł Chalus i przebił so nożem. Rana jest śmierteiną. Napastnika aresztowano.

Samobójstwo. W Nowosielicy d. 22 bm. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru miejscowy kapitalista Maks Teiler. — Przyczyną samobójstwa była długoletnia choroba.

Okropny wypadek. W Molodyjowie wynikła kłótnia, a następnie bójka między wieśniakiem Janem Wilmanem a włościanką Weroniką Charosz, która miała właśnie na ręku kilkumiesięczne swe dziecko. Wilman zapewne przypadkowo, uderzył dziecko w głowę i zabił je na miejscu. Sprawcę aresztowano.

Morderstwo czy samobójstwo? Z Leżajska donoszą nam: Dnia 22 b. m. rano znaleziono starszego strażnika skarbowego Rogozińskiego, przebitego, dającego jednakże jeszcze znaki życia. Nóż tkwił w piersiach. Chory jest bezprzytomny

nie może dać żadnych wyjaśnień, to też nie wiadomo, czy w danym wypadku zachodzi morderstwo czy samobójstwo. Dochodzenie w toku.

Na ciężką, bo mroźną i śnieżną zanosi się zimę podług zdania meteorologów i przepowiadań ludowych. Gotajski meteorolog twierdzi, że za tegorocznem dżdżystem latem przyjdzie sucha mroźna zima. Na północy Fundlandyi spostrzeżono niezwykle wielką liczbę lodowców. W Belgii zauważono, że całe stada wilków z gór się wynoszą; major Wälput z Antwerpii, znający się na powietrzu, także zapowiada ostrą zimę, a rybacy nadbałtyccy zapowiadają ciężkie mrozy z przezorności ryb, które się już w głębiny pozapuszczały na zimowy spoczynek.

Smutny koniec słynnej piękności. Nazwisko Betty Stuckart znane jest w szerokich kołach w stolicy naddunajskiej. Betty Stuckart była typową Wiedeńką, której uderzająca piękność znalazła uznanie nietylko w jej mieście rodzinnem, ale nawet poza granicami Austryi. Kiedy była jeszcze tylko skromną żoną wiedeńskiego kelnera, nie wielu ludzi wiedziało o jej niezwykłych wdziękach. Dopiero, gdy z powodu procesu, wytoczonego przez jej męża jednemu ze znajomych pięknej pani, musiała się ona pojawić w sali sądowej — odrazu piękność jej odniosła zwycięstwo, Betty porzuciła męża i puściła się w szeroki ś iat. Był to jej pochód zdobywczy i tryumfalny. Na międzynarodowym konkursie piękności w Spaa odznaczoną została pierwszą nagrodą. Wszędzie chwalono jej piękność, setki wielbicieli leżało u jej nóg. Równocześnie z tryumfami zdobywała i złoto, którego umiała używać z rozrzutnością rodowitej arystokratki. Brak jej było tylko jednego —a mianowicie serca. Nareszcie i to się odezwało ale na zgubę pięknej kobiety. Ostatecznie wśród zmiennych kolei losu, została Betty poskromicielką zwierząt i jako taka przybyła do Petersburga. Tu poznała i pokochała — może po raz pierwszy w życiu — niegodnego, który nie chciał jej zrozumieć i ofiarowaną sobie miłością pogardził. Betty nie mogła tego przenieść i — jak właśnie donoszą do Wiednia — targnęła się na własne życie. Smutny to koniec wesołego życia.

OD WYDAWNICTWA.

Ze zbliżającym się nowym miesiącem, upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie prenumeraty.

Nowy Kuryer Polski kosztuje:

W miejscu:

Miesięcznie . . . 1 złr. 35 cent.
Kwartalnie . . . . 4 „ — „
Półrocznie . . . 8 „ — „
Rocznie . . . . 16 „ — „
Za odnoszenie do domu miesięcznie . — „ 15 „

Na prowincyi z przesyłką pocztową:

Miesięcznie . . . 1 złr. 70 cent.
Kwartalnie . . . . 5 „ — „
Półrocznie . . . 10 „ — „
Rocznie . . . . 20 „ — „

W Niemczech:

Kwartalnie. . . . 5 złr. 80 cent.

We Francyi, Anglii, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie . . . 6 złr. 70 cent.

Przedpłatę wysyłać należy wprost do **Administracyi „Nowego Kuryera Polskiego“ w Krakowie, ul. Szewska l. 7, 1. p.**, gdyż w razie przeciwnym nie możemy odpowiadać za zwłokę w posyłce.

Pogadanka o modzie.

Co tydzień, ze względu na czytelniczki nasze, będziemy na tem miejscu umieszczali pogadanki o modzie. Wiemy, że według tych pogadanek nie będzie się ubierała księżna X, hrabina Y, lub baronowa Z. I nie o to nam idzie. Pragniemy jedynie, by pogadanki te objaśniły kobietę średniej sfery o prądach, panujących w modzie, o szaleństwach jej i zbytkach, a przekonały ją, że szaleństwa i zbytki zawsze najlepiej zastąpi: dobry smak, prostota i umiejętność oszczędnego urządzenia się.

Rzecz szczególna, że moda obecna w niczem nie przyłączyła się do owacyj wyprawianych w Paryżu gościom z Północy.

Moda, która tak lubi wyzyskać dla siebie każdy wynalazek, każdą nadzwyczajną budowlę, każde ważniejsze odkrycie z jakiejkolwiek dziedziny, nie mówiąc już o różnych trapiących ludzkość cierpieniach, a raczej ratunku na nie, jak Jegerowskich kaftanikach, bluzach i bieliźnie księdza Kneippa, których pełne są magazyny — chwyta skwapliwie takie okazye, by sławne imiona z modą splatać. Tym razem moda nic jeszcze nie dołożyła od siebie na cześć Rosyan, nie wprowadziła nawet ani kaukaskich pasków i bižuteryj tulskich, ani rosyjskich bluz i tułubów.

Niezawodnie zaofiaruje ona ze swego niewyczerpanego repertoaru coś na pamiątkę Rosyanom, a że zima za pasem, więc może jakie ciepłe rękawiczki, lub praktyczne berlacze, te przybory mrozu, będą nosiły w najbliższej przyszłości imię sybirskiego gubernatora, co będzie zarazem rękojmią, że od zimna radykalną są ochroną. — Nim to nastąpi, i jeżeli nastąpi, kontentując się tem, co jest, przyznać można wiele smaku teraźniejszej modzie. Podstawą do tego jest przedewszystkiem zniknienie kompletne z horyzontu garderoby — krynoliny!

Ciągle jednako są modne zupełnie gładkie spodnice, dosyć opięte, z dużymi w tył rzuconymi fałdami, te ostatnie dla utrzymania stałego kształtu, są sztywnym materyałem podszyte.

Wszelkie garnirunki, to jest falbanki, plisy, zamienione zostały na przybrania futrem zwykle w paski z góry do dołu idące na przodzie sukni i stanika. W tym celu dobierane bywają odpowiednio do gatunku i barwy sukni, sobole, tumaki, wydry, szeszyle, lub nawet astrachańskie baranki. Jeżeli zaś nie futrem, to w takim razie równie dobrze się wydają na palec szerokie aksamitne rulony, którymi w ten sam sposób przybrane są suknie. Są to jedyne ozdoby, jeżeli już mają być jakie, ogólnie noszonej gładkiej spodnicy.

Wygodny fason tej spodnicy ma już obmyślany po sobie następny, przez elegantki, które nie chcą być jednako z ogółem ubrane, i lubią się wyróżniać, zaczynają nosić dubeltowe spodnice, składające się np. z dwóch odcieni tego samego koloru, i tak: ciemniejsza wierzchnia a jaśniejsza spodnia okładana futrem, to znów również do ciemnej wierzniej, spodnia w paski *poult de sois* a bywa także sukienna ciemna wierzchnia a spodnia jasna aksamitna.

Rękawy dochodzą kolosalnych rozmiarów, są to istne kloszowe spodnice zebrane od łokcia w fałdy zaszyte do mankieta. Futra stanowią głównie ubranie sukien, paletotów i żakietów, mylnie jednak niektóre dzienniki mody twierdzą, jakoby one miały świadczyć o atencyi mowy dla Rosyan, są one nieomylnie w stylu XVII wieku i ryciny mody z tej epoki tak samo właśnie są futrem ubierane. Kołnierze futrzane na ten rok mają końce spiczaste i wyglądają jak daszki na chińskich altankach.

Długie płaszcze nie będą noszone, zastąpią ich paltoty większe pół spodnicy zakrywające z fantazyjnych materyj, lub ubierane aksamitem, lub też całe z najrozmaitszych aksamitów, wytłaczanych, jak adamaszek, lub mora Jest to wielka nowość.

Kapelusze pełne stylu z aksamitu, atłasu lub filcu, ze spadającemi piórami, sprzączkami, a niekiedy i prawdziwemi koronkami. Na rondzie czasem uczepione boa z piór, spada na ramiona i otacza szyję.

To jednak mniej jest awantażowne i ujmuje właściwego klasycznego zakroju kapeluszowi.

W sposobie czesania włosów zachodzi już pewna zmiana, wywołana fasonem kapelusza. Zaczynają nosić loki spadające za uchem.

Słowem moda teraźniejsza składa się z kosztownych aksamitów, atłasów, futer i prawdziwych wszelkiego rodzaju koronek. Nie jest to jednakże regułą, aby to co kosztowne miało być eleganckie lub gustowne, bynajmniej, najczęściej bywa przeciwnie i prawie zawsze osoba z prawdziwym gustem się ubierająca, nie wybiera najkosztowniejszych materyałów do swej toalety, chociażby ją i stać na nie było, ale potrafi stworzyć ją małym kosztem, a przez dobry smak, właściwą miarę i zastosowanie do swego wieku, pozycyi i całej postaci, będzie ją mieć doskonałą i najniezawodniej milszą dla oka, jak ta, która trzyma się ślepo mody, kupuje rzeczy kosztowne, a nie gustowne, i z tego powodu źle jest ubraną, chociaż modnie i kosztownie.

W modzie męskiej toalety już prawie zatwierdzona wielka zmiana, zwłaszcza w galowym stroju. Oficyalny frak czarny zamieniony na kolorowy, oczywiście ze złotymi guzikami, a zapewnie później z kosztownymi wielkimi guzami, panowie wystąpią jak to widzimy na wzorach mody z XVII. wieku.

Słusznie patrząc na obecne kroje sukien, powiedziećby można jak ów zatwardziały talmudzista w „Urielu Acoscie“ Gutzkowa „W s z y s t k o t o j u ż b y ł o“! i prawda, że było, bo moda teraźniejsza, jest z pewnemi naturalnie odmianami do obyczajów i wygód tegoczesnych zastosowanemi, powtórzeniem epoki królowej Maryi Antoniny. Dlatego może nie od rzeczy będzie zapoznać z owemi czasami grono publiczności interesującej się modą, tem więcej, iż te szczegóły wiążą się ściśle ze wspomnieniami sympatycznej postaci królowej Maryi Antoniny, której śmierci setna rocznica w tym roku przypadła. Szczegóły zaczerpnięte z bardzo autentycznego źródła, bo z dziennika pani E l o f f e modniarki i krawcowej ówczesnego dworu interesować będą i dodadzą pewnego uroku teraźniejszej modzie. Piękne dzieło ozdobione autentycznymi rysunkami sukien królowej, opisem jej codziennego życia, umeblowania wydane przez h r. d e R e i s e t u D i d o t a w P a r y ż u w 1885 r., obejmuje także w owym dzienniku modniarki obok rachunków królowej i rachunki wszystkich prawie znakomitych ówczesnych dam, przy których hr. de Reiset umieścił szczegóły dotyczące ich życia, zaiste związane z wypadkami ówczesnymi. Z tych rachunków królowej, jakoż i z różnych listów jak księcia de Ligne i wielu innych dowodów w tym ciekawem dziele zamieszczonych w celu zaprzeczenia zarzutom czynionym królowej, iż za dużo na swoją toaletę wydawała, jakoż z pamiętnikowych rachunków pani Eloffe łatwo się przekona, że królowa była bardzo w swoich wydatkach na toaletę oszczędna, niesłusznym więc zupełnie ten czyniony jej zarzut. Świadczą rachunki p. Eloffe, jak często suknie były przerabiane i naprawiane, gdy się rozdarły, co często się królowej wydarzało.

Wszystkie rachunki królowej były jak najprędzej i najakuratniej płacone.

E. M.

Repertoar teatru.

Poniedziałek. „Pozytywni“ komedya konkursowa w 4 aktach Józefa Narzymskiego.

Wtorek. „Panie Kochanku“, anegdotka dramatyczna w 3 aktach J. I. Kraszewskiego.

Środa. „Wąsy i peruka“, komedya w 3 aktach J. Korzeniowskiego.

Czwartek. „Dziewczyna sędzią“, komedya w 3 aktach Zabłockiego i „Nikt mnie nie zna“, krotochwila w 1 akcie Al. hr. Fredry (ojca).

Piątek. Teatr zamknięty z powodu uzupełnień w oświetleniu elektrycznem.

Sobota.) „Dziewczyna sędzią“ i
Niedziela.) „Nikt mnie nie zna“.

Humorystyka.

Niezawodna oznaka. Człek pewien niewidomy znajduje się w obcem sobie towarzystwie.

— Kto jest ta panienka z ładnemi zębami, siedząca naprzeciwko mnie? — zapytuje ślepiec sąsiada.

— Zkądże pan wiesz, że ma ładne zęby?

— Bo od kwadransa słyszę, że się wciąż śmieje.

Najszybsza.

Szybko pędzi koń rasowy,
A parowóz jeszcze żwawiej;
Szybkim wielce pęd gołębia,
Lot bocianów i żórawi;
Ci zaś, co się znają z wiedzą
I z fizyką mają styczność,
Twierdzą, że daleko szybciej
Pędzi w przestrzeń elektryczność;
Zaś poeci, których dzieła
Umysłową dźwignią świata,
Mówią, że daleko prędzej
Pędzi na przód myśl skrzydlata.
Nad parowóz, elektryczność,
Nad myśl samą szybszą bywa:
Plotka, zwłaszcza gdy jest cięta,
Nieprawdziwa i złośliwa.

TELEGRAMY WŁASNE
Nowego Kuryera Polskiego.

Przesilenie parlamentarne.

Wiedeń. Gabinet cały podał się do dymisyi. Hr. Taaffe imieniem całego ministerstwa wręczył cesarzowi podanie o dymisyę. Cesarz zastrzegł sobie 24 godzin do decyzyi. Prawdopodobnem jest, że hr. Taaffe już gabinetu nowego nie złoży, i że następcą jego będzie ks. Alfred Windischgraetz.

Wiedeń. Cesarz nie przyjął dymisyi gabinetu hr. Taaffego. Polecił odroczyć Izbę. Odroczenie potrwać ma dni kilkanaście, podczas których będą się odbywać konferencye z przewódcami stronnictw. Zbliżone do rządu osoby zapewniają, że cesarz raczej rozwiąże Izbę, aniżeli zgodzi się na dymisyę gabinetu hr. Taaffego. Lewica utrzymuje przeciwnie; uważa ona odroczenie jako posłużyć tylko mające do złożenia nowego gabinetu. Twierdzi ona, że przywódcy trzech stronnictw są kartelem związani, zarówno przeciw gabinetowi hr. Taaffego, jak przeciw gabinetowi urzędniczemu; poprą oni tylko gabinet koalicyjny.

Wiedeń. Parlament odroczony na czas nieoznaczony.

Wiedeń. Jako prezesów gabinetu wymieniają: Windischgrätza lub Badeniego; jako kandydatów na ministrów zpomiędzy Polaków: Madeyskiego, Wodzickiego i Pinińskiego.

Wiedeń. Posłowie polscy nie wierzą, aby prezes Jaworski związał się przeciw hr. Taaffemu; sądzą, że podczas odroczenia stronnictwa zgodzą się na nową reformę wyborczą, poczem hr. Taaffe zrekonstruuje gabinet.

Wiedeń. Dymisya Steinbacha uważaną jest za pewną.

Praga Według *Bohemii*, Steinbach otrzyma profesurę na wiedeńskim uniwersytecie.

Zakopane. Wczoraj po zamknięciu numeru, otrzymaliśmy telegram, że znany hotel w Zakopanem „Jadwinówka“, spłonął do szczętu. Hotel jest własnością p. Urbana z Krakowa. „Jadwinówka“ była asekurowaną w „krakowskiem towarzystwie ubezpieczeń od ognia“, dziś właśnie wyjeżdża komisya wraz z właścielem na miejsce wypadku. Inne zabudowania nie ucierpiały od pożaru.

Bliższych szczegółów spodziewamy się w liście od naszego korespondenta.

Wiedeń. Izbie przedłożono sprawozdanie komisyi dla przywilejów z projektu rządowego o zmianie tych postanowień traktatu cłowo-handlowego z Węgrami, które się odnoszą do przywilejów.

W dalszym ciągu dyskusyi nad reformą wyborczą dep. Gessman zarzuca liberalnym, że nie stworzyli żadnych prawdziwie wolnomyślnych ustaw. Pośrednie wybory w gminach wiejskich są także wymysłem liberałów. Mowca polemizuje z hr. Stadnickim i Hohenwartem, oraz składa w imieniu antysemitów następujące oświadczenie: Ponieważ obecna ordynacya wyborcza jest niesprawiedliwa, radośnie powitana być musi wszelka zmiana, jeśli chociaż w małej części usuwa istniejące niesprawiedliwości. Partya mowcy występuje za powszechnem i bezpośredniem prawem wyborczem; jeżeli projekt rządowy poddany będzie drugiemu czytaniu, poczyni ona odpowiednie zmiany, w razie odrzucenia ich wszakże, głosy antysemickie oddane zostaną za projektem rządowym.

Dep. Menger zwraca się przeciwko wywodom Kronawettera i Pernerstorfera. Błędem byłoby sądzić, iż powszechne prawo wyborcze jest gwarancyą wolności. Mowca obawia się, że projekt rządowy wywoła socyalne walki, zwłaszcza w kołach rolniczych. Liberalni chcą dać robotnikom reprezentacyę w parlamencie i tego trzymać się będą stale.

Berlin. Do wizyty arcyksięcia Albrechta w Berlinie przywiązują znaczenie polityczne, a mianowicie, że stoi ona w związku z odwiedzinami angielskiej floty w Tarencie. Gdyby wizyta arcyksięcia miała charakter tylko kurtuazyi wobec cesarza Wilhelma, nie pojechałby arcyksiąże natychmiast do Pesztu ze zdaniem sprawy do cesarza Franciszka Józefa.

Paryż. Depeszę carską do Carnota dzienniki uważają za zatwierdzenie przymierza. Mohrenheim ogłosił podziękowanie carskie dla ludności francuskiej.

Kolonia. Na posiedzeniu kongresu socyalistów uskarżał się Bebel na zwalczanie powszechnego prawa głosowania podczas wyborów do sejmu. Podniósł on, że minister finansów, Miquel, sam przed 42 laty wystosował list do Marxa, w kórym przyznał się do zasad komunistycznych i był za rewolucyą w sprawie mas ludowych.

Rzym. Do ajencyi Stefaniego donoszą tu z Jeruzalem, iż 26 b. m. przyszło w jednym z kościołów w Betleem do bitki, w której jednego zakonnika zastrzelono z rewolweru, a dwóch innych zraniono. Zakonnicy ci są włoskiego pochodzenia.

Madryt. Z powodu rosnących ciągle sił Kabylów, posłano do Melilli nowe posiłki.

Petersburg. *Journal de St. Petersburg* podaje wiadomość, iż oficerowie rosyjskiej brygady nadgranicznej wymienili przyjacielskie wizyty ze stojącymi nad granicą oficerami pruskich ułanów.

Chicago. Obłąkany człowiek zastrzelił burmistrza miasta Chicago, p. Harrisona.

POCIĄGI KOLEJOWE

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: 7·07 r., 8 r., 10·45 r., 9.20 w., 10·55 w. — **Do Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r. 9·25 r., 3·05 po poł., 6·08 w., 10 w. — **Do Warszawy:** 5·40 r., 9·25 r., 6·09 w. — **Do Suchej:** 8·50 r., 2·05 po poł., 7·05 w., 8·25 r., od 25 czerwca do 15 września. — **Do Wieliczki:** 12 w poł., 8·10 w. — **Do Rzeszowa:** 6·40 w.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w. — **Z Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·08 w. — **Z Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. **Od Suchej:** 6·05 r., 8·55 r., 10·37 r., 4·15 pop., 9·41 w., 8·20 w. od 25 czerwca do 15 września. — **Z Wieliczki:** 8·05 r., 6·25 w. **Z Rzeszowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski.

NADESŁANE.

(Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Dr. M. Cercha
były asystent kliniki położniczo-ginekologicznej Uniwers. Jagiell.
ordynuje od 9—10 i od 3—4
ul. Sławkowska l. 4.
76 (2—10)

Dr. Filipkiewicz
lekarz zakł. w Cieplicach Trenczyńskich
powrócił i ordynuje
w cierpieniach reumatycznych i artrytycznych.
Ul. Kolejowa, l. 18 I. piętro.
8 5 8

„Bez konkurencji“.
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA
higienicznych tutek nieklejonych
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Kraków Sukiennice 28. Lwów Hetmańska 24.
Tutki powyższe mego wyrobu uznane są przez powagi lekarskie za zupełnie nieszkodliwe.
100 szt. od 12 ct.
Przy zamówieniu 5000 sztuk fabryka ponosi frankaturę.

5000 lub 7000 złr.
Kapitał potrzebny zaraz na 6 proc., na dobrą, pewną hipotekę lub weksel pełnej gwarancji.
Wiadomość w administracji „Nowego Kurjera Polskiego“.

Czysta krew
podstawą zdrowia.
Tajemne cierpienia, liszaje, wyrzuty, bladaczkę, ogólne osłabienia, wycieńczenia, ustępują przy zdrowem krążeniu krwi. Za radykalne wyleczenie przy użyciu naszej metody ręczymy.
Do listów, z żądaniem bliższych wyjaśnień, należy dołączyć markę pocztową. 28 15 26
„Office Sanitas“, Paris
30 Faubourg Montmartre.

Wszech nauk lekarskich
Dr. Cezar Kornhäuser
lekarz szpitala św. Łazarza
po dłuższej praktyce w klinikach wrocławskich i pragskich osiadł w Krakowie przy ul. św. Gertrudy, l. 29 I. p.
ord. 2 4 po poł. 27 3-5

Po wodospadach Niagary
WSCHÓD
a mianowicie:
Egipt, Algier, Piramidy, Kanał Sueski.
50 najwspanialszych widoków
oddanych wiernie, tak jak w naturze, zachwyca inteligentną publiczność w *Panoramie królewskiej*, w Rynku, linia A—B l. 45 I. piętro, od 9-ej rano do 10-ej wieczorem codziennie.
Wstęp 25 ct., uczniowie 15 ct.
W godzinach przedpołudniowych unika się czekania. 29 (3—4)

IGNACY RAJAL Kraków Linia A-B. Urządzenie mieszkań. Magazyn pościeli. Wyprawy ślubne.